

zezwolenia na wydanie tego numeru „Emeryta” nadeszła 23. 9. br.

Nie możecie Szanowni Czytelnicy mieć pretenzji do nas; my robimy co możemy, by „Emeryt” ukazywał się punktualnie bez żadnych tarć i niespodzianek, jeżeli się zdarzają to z wyższego nakazu. O wynagrodzeniu szkód przez nas nie może być mowy, gdyż jest to vis maior, za który nie odpowiadamy.

W uzasadnieniu naszego zażalenia naprowadziliśmy, że pisemko nasze spotrzebowuje na kwartał  $\frac{1}{200}$  część papieru zużywanego na 1 numer

pierwszego lepszego tygodnika pseudo-humorystycznego, którego częstotliwość nie została ograniczona, a ponieważ przydziały papieru nie zawsze dochodzą na czas i musimy kupować papier na nasze wydawnictwo na wolnym rynku, nie można tłumaczyć ograniczenia częstotliwości koniecznością oszczędzania papieru przydziałowego, gdyż większą stratę ponosi „Emeryt” na skutek płacenia za niewykorzystane zestawy druku, aniżeli na zakup papieru w wolnym handlu.

Administracja

## Listy z kraju

**Katowice.** Uchwalona w Aleksandrowie Kujańskim rezolucja, podana w „Emerycie” Nr 18 p. t. „Listy z Kraju” o konieczności udostępnienia emerytom państwowym nabywania nieruchomości poniemieckich tytułem rozrachunku za należne im uposażenia emerytalne za czas okupacji zbiegła się chociaż przypadkowo dziwnym trafem z wypowiedzią Obywatela Wicepremiera i Ministra Ziemi Odzyskanych Wacława Gomółki, który podczas ostatniego święta narodowego w Szczecinie poddał obywatelom Polski projekt nabywania nieruchomości tak miejskich jak i gospodarstw wiejskich w sposób następujący:

W zakresie domów mieszkalnych — mówił p. wicepremier — kierujemy się naczelną ideą umożliwienia wszystkim pracującym nabycia na własność domku lub mieszkania na warunkach ulgowych w granicach ich zarobków i uposażeń. Dążymy do uwolnienia w ciągu lat 5 na terenach Z. O. możliwie jak największej ilości ludności pracującej od płacenia czynszów mieszkalnych.

Zalóżmy że wartość jednorodzinnego domku mieszkalnego z ogródkiem wynosi 10 tys. zł przed wojennych. Stosując ulgowe warunki dla świata pracy przedwojenną wartość podnosimy tylko pięciokrotnie — a więc ustalamy wartość domku na 50 tys. zł. Robotnikowi rozkładamy tę sumę na okres 5 lat w spłatach miesięcznych, z tym że spłatę miesięczną ustala się w procentach skali zarobku miesięcznego każdego nabywcy — i skala ta obowiązywać ma przez cały 5-letni okres. Inaczej mówiąc, jeżeli z wysokości obecnego zarobku robotnika nabywcy wypadnie, że pierwsza mies. rata stanowi 10% jego zarobku miesięcznego, to te 10% ustalone, jako wysokość raty za pierwszy miesiąc obowiązuje już przez wszystkie miesiące całego pięcioletniego okresu. W ten sposób Skarb Państwa gwarantuje sobie otrzymywanie pewnej ustalonej wartości domu, wpłacanej przez okres pięcioletni. Ogólne zmiany spłaty zarobkowej, jakie mogą zajść na przestrzeni tego okresu przy spłacie rat za domek wynoszą zawsze jeden i ten sam odsetek miesięcznego zarobku nabywcy.

Podobną metodę spłaty zamierzamy zastosować do wszystkich obiektów mieszkalnych z tym, że duże domy czynszowe winny być objęte przez spółdzielnie mieszkaniowe, zorganizowane przez dzisiejszych lokatorów. Według naszego projektu, rozwija swą myśl mówca, robotnik czy urzędnik kupujący dom będzie oszczędzał w przybliżeniu 10% swego zarobku przez lat 5 i stanie się wła-

ścicielem domu o wartości przedwojennej 10 tys. złotych. Poza tym projektuje się zastosowanie szeregu dodatkowych ulg, tj. umorzenie spłaty rat w przypadku śmierci pracownika (jeżeli spadkobiercami są nieletnie dzieci lub niezdolne do pracy osoby) oraz w przypadku trwałej utraty zdolności do pracy na skutek nieszczęśliwego wypadku przy pracy.

Jeżeli chodzi o nabywców spoza świata pracy najemnej, to przewiduje się sprzedaż wszelkim odbiorcom nie podlegającym wyłączeniu od prywatnych uwłaszczeń, przy zastosowaniu mnożnika od 20—50 (w rzadkich przypadkach przy zastosowaniu kredytu do dwóch lat). W razie zapłaty gotówkowej odlicza się nabywcy 25% skonta. Prywatni nabywcy obiektów zniszczonych zostali wybitnie uprzywilejowani w porównaniu z prywatnymi posiadaczami obiektów niezniszczonych. Sumy wydatkowane na nabycie mienia na Z. O. i wydatkowanie na inwestycje nie są zaliczane do dochodów inwestytora. Od przepisów o wysokości komornego zwolnione zostały na Ziemiach Odzyskanych wszystkie nowo-odbudowane domy o ile zniszczenia były wyższe niż 33%, a lokale uszkodzone mniej niż 33% i więcej niż 20% korzystają po odbudowie z tych samych ulg, z tym, że podlegają tylko przepisom o maksymalnej ilości osób.

Wnoszę, by Zarząd Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych poczynił odpowiednie kroki w Ministerstwie Ziemi Odzyskanych w celu zrealizowania powyższego postulatu.

(—) Radomski

**Toruń.** Placówka nasza wykazuje w ostatnich czasach nięustanny przyrost liczby członków. Zadowolimy się ciąglemu kontaktowi Zarządu z rzeszą członków. Zarząd stara się usilnie kontakt ten stale zacieśniać.

Dnia 8 września odbyło się Walne Zebranie w t. zw. „Dolnej Sali” Zarządu Miejskiego.

W trakcie zagajenia prezesa Stadniczeńki, wszedł na salę obrad prezes Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych Zygmunt Gizella. Pojawienie się zasłużonego działacza rozpętało burzę oklasków.

Czcigodny gość w treściwym swym przemówieniu zapoznał zebranych z przebiegiem starań organizacyj emerytów o restytucję pełnych ich praw przedwojennych oraz z rezultatami tych zabiegów, a zakończywszy swój referat prognozą